

Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi rocznie: 8 koron kwartalnie: 2 korony miesięcznie: 70 hal. Numer pojedynczy 30 hal. Prenumeratę płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie. Reklamacje będą uwzględniane do dnia 7.	SZKOLNICTWO ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca. „Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“	Redakcja i Administracja w Nowym Sączu. Względem nadesłanych korespondencji ściśle dyskrecya. Prenumeratorom udziela Redakcja wszelkich informacji bezpłatnie. Numer „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.
---	---	---

Kto nie kształci się dalej, kto nie czyta gazet zawodowych —
Ten podobny do drogowskazu, co drogę pokazuje, a sam stoi w miejscu.

Rozpaczliwe stosunki.

Nędza, głód biały do drzwi pukają,
Do nauczycielskich pukają drzwi,
Tutaj dla siebie ofiar szukają,
Wiecznie spragnione ich łez i krwi...

Niestety, ale tak jest rzeczywiście!... Nędzę i głód od siebie i swoich rodzin w obecnym czasie drożyny odsuwa kilka tysięcy osób naszego stanu jedynie za pomocą długów, zaciągniętych na lichwiarskie procenty.

Żebracze płace, skazujące zwyż 1.200 stałych nauczycieli (lek) na marną zapłatę od 1.300 do 1.700 k. (III. kl.) oraz zwyż 6.300 stałych osób na pobór wynagrodzenia od 1.000 do 1.400 k. (IV. kl.) nie biorąc w rachubę z górą 4.000 osób wydziedziczonych czyli t. zw. „pro wizorycznych“, są chyba najwymowniejszym dowodem, że w obecnym czasie obowiązuje zasada: Człowiek pracujący żyje w ucisku, skazany jest na nędzę — podczas gdy leniwy rządzą i używają.

Jak jeszcze dalekie są płace nauczycielskie (zwłaszcza III. i IV. klasy plac) od przeciętnie wymaganego stanowiskiem nauczyciela, jego pracy oraz znaczeniem społecznym, dowodzić zbyteczna. Stwierdzają to cyfry, wynikające z porównania plac różnej dykasteryi służby państwowej — stwierdza powszechne rozgoryczenie, wreszcie jednomyślny głos z szeregów głodzonego nauczycielstwa z miasteczek i wsi, które nie chce wyrzec się swoich praw ludzkich, swojej godności i swojej ludzkiej egzystencji, lecz woła grzmiącym głosem: *Śmierć nędzy!... Procz z wyzyskującym systemem płac wedle wielkości gmin!*

Na nędzę nauczycielstwa ludowego spoglądają obojętnie przez 40 lat jak poprzód tak i dzisiaj nasi posłowie do Sejmu i Rady państwa. Oni nie drżą przed krzykiem nieszczęśliwych, bo ich czoła twarde są jak stal, ich serca jak skała. Mamona i chęć użycia władzy zaślepiła ich serca, zaciemniła rozum, złamała ich siłę. Gonitwa za ohydny mi geścieftami zabrała z serc poselskich *prawo i sprawiedliwość, prawdę i miłość bliźniego*, a natomiast wpoila w nie specjalną moralność, sprzeczną z 10. przykazaniem Boga.

W dniu 28. z. m. na posiedzeniu Rady miejskiej w Krakowie uchwalony został projekt, normujący według lat służby płace dyetaryuszy (pisarzy) kancelaryjnych w tamtejszym magistracie. Odtąd każdy pisarz przechodzić będzie automatycznie z jednej klasy wynagrodzenia do wyższej w ściśle oznaczonym terminie. Klas takich będzie 11cie i tak:

I. kl. od wstąpienia przez jeden rok z placą	730 K
II. kl. przez dwa lata	876 „
III. kl. „ trzy „	1022 „
IV. kl. „ dwa „	1168 „
V. kl. „ pięć „	1470 „
VI. kl. „ cztery „	1620 „
VII. kl. „ cztery „	1740 „
VIII. kl. „ cztery „	1860 „
IX. kl. „ cztery „	1980 „
X. kl. „ cztery „	2100 „
XI. kl. „ cztery „	2220 „

Pomocnikom kancelaryjnym, pełniącym pro wizorycznie obowiązki egzekutorów lub wymagające specjalnego wykształcenia n. p. technicznego, pracujący w miejskim laboratorium chemicznym, przy komisaryatach targowych, w Archiwum aktów, dawnych Muzeach i w Wydziale obrachunkowym, oraz przyjmowanym do osobnych prac, przyznać może prezydent miasta wyższe wynagrodzenie od oznaczonego powyżej.

Postanowienia powyższe wchodzi w życie od dnia 1. kwietnia 1910 roku.

Czy nie widzimy tutaj rażącego wyzysku pracy wyż 1.000 nauczycieli (lek), którym jakkolwiek posiadają świadectwo dojrzałości lub patent kwalifikacyjny za dyspensą, przyznano marnych 700 koron, więc daleko *mniej* niż pisarzowi magistratu krakowskiego w pierwszym roku, bo ten tylko przez jeden rok pobiera 730 koron, a potem zaraz dostaje 876 koron?!... Czy to nie wstyd dla Sejmu, pełnego „życzliwości“ dla nauczycielstwa, skoro pozwala on na wyzysk około 5.000 pro wizorycznych robotników, skazując ich mimo uzyskania dalszych egzaminów i mimo 6. 8. a nawet 10cio-letniej służby w tym zaszczytnym zawodzie na żebraczą płacę 900 lub

1.000 koron, kiedy pisarz magistracki w Krakowie pobiera w tym czasie 1.168 lub 1.470 koron?...

Nie wspominamy już wcale pośród jakich warunków pracuje pisarz magistracki, a w jakich nauczyciel na wsi lub w miasteczku. Jesteśmy bowiem pewni, że ani jeden taki pisarz nie przyjąłby nawet stałej posady nauczyciela w IV. klasie plac, bo uważałby on *sam pobyt* chociażby w najlepszej wsi za karę ciężkiego więzienia, nie mówiąc o pracy i wynagrodzeniu....

Czy wobec tego nie muszą zakrwawić się serca nauczycielskie, widząc, że ich długoletnie prośby do Rady państwa o dokładne określenie §. 55 państw. ustawy szkolnej z dnia 14. maja 1869 jakoteż o wprowadzenie w życie §. 56. tej ustawy — pozostają dotąd bez skutku?!... Czyż nie wydobędzie się z ich ust mimowolnie przekleństwo dla tych posłów, którzy mają bezczelną odwagę twierdzić, że ostatnia regulacja plac na długie lata zadowolnić powinna nauczycieli?...

Zmiana tych nieludzkich stosunków przyjdzie niebawem, lecz wtedy dopiero, gdy nauczycielstwo otworzy ludowi oczy i wyjaśni, jaką jest działalność naszych posłów w Sejmie i Radzie państwa. Musimy więc w interesie własnym i narodu naszego zdemaskować corychlej oszustów i geszefoiarzy, którzy myśląc że są nietykalni, dopuszczają się zbrodni dla *własnych* korzyści — zaś o najżywotniejsze sprawy krajowe i poszczególnych stanów wcale się nie troszczą.



Mowa pła dra Bandrowskiego

wygotzona w ubiegłej sesji sejmowej.

(Ciąg dalszy).

Przy tej sposobności musiałbym się sprzeciwić do pewnego stopnia propozycji szan pła hr. Badeniego, ażeby nauczycieli wydziałowych, których jest już nadmiar wobec małej ilości szkół wydziałowych zatrudniać w pięcio i sześcioklasowych szkołach ludowych. Sądję, że lepiej jest dążyć do pomnożenia szkół wydziałowych należycie zorganizowanych w kraju. Niestety pod tym względem przeszkadza ustawa szkolna, która dopuszcza szkoły wydziałowe tylko w pewnym szeregu gmin. Taki numerus clausus nie odpowiada dzisiejszej sytuacji. Sejm załatwia od czasu do czasu petycje gmin, które powołując się na ustawowe warunki, więc liczbę klas, młodzieży i odpowiednie prestacje itd. żądają, ażeby i tym miastom, które nie należą do grupy miast przez ustawę pod tym względem uprzywilejowanych, pozwolić na przekształcanie 6-klasowych szkół na wydziałowe. I wtedy nie zajdzie potrzeba usuwania ze szkół 5. lub 6-klasowych nauczycieli posiadających do nich przepisana kwalifikację a zastępowania ich nauczycielami wydziałowymi.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę Wys. Sejmu, że Wydział krajowy w sprawie szkół wydziałowych zajmuje często zbyt jednostronne stanowisko. I tak np. gmina miasta Krakowa posiada kilkanaście szkół wydziałowych, niektóre silnie przepełnione. W tych wypadkach zachodzi konieczność, stwarzania klas nadetatowych, czyli paralelek. Takie niekiedy olbrzymie szkoły wydziałowe, których kierownictwo nastęca wiele trudności, są w założeniu swoim pod względem organizacyjnym słabsze i z tego powodu musi dążyć do rozdzielania na normalne szkoły wydziałowe. W Krakowie mamy z tem zjawiskiem bardzo często do czynienia i wtedy zwracamy się do Rady szkolnej krajowej z prośbą o organizowanie nowych szkół wydziałowych. Rada szkolna zachowuje się w tych sprawach przychylnie, ale równocześnie musimy się oglądać na fundusz szkolny krajowy t. j. na Wydział krajowy, który niestety zajmuje stanowisko czysto oszczędnościowe nieprzychylnie.

Pozwolę sobie przeczytać kilka słów odpowiedzi Wydziału krajowego na nasze ostatnie podanie o założenie kilku szkół wydziałowych w Krakowie. Wydział krajowy pisze mianowicie: (czyta) „iż nie może przyjąć w całości na fundusz szkolny krajowy nowego stałego obciążenia w kwocie przeszło 13000 K. rocznie, jakiego wyniknęło z projektowanego przekształcenia 4 klasowej szkoły pospolitej żeńskiej św. Jadwigi na 3. klasową wydziałową, połączoną z 4. klasową pospolitą i musiałby się domagać, by gm. miasta Krakowa znaczną część tego wydatku przyjęła na siebie“. Można by taką zasadę stosować wszędzie tam, gdzie współdziałanie gminy jest bardzo małe, ale w miastach jak Lwów i Kraków to nie uchodzi. Lwów i Kraków są pod względem wydatków szkolnych przeciążone. Wydatki te dochodzą sum milionowych. Z tego powodu sądziłbym, że Wydział krajowy przecie w tych warunkach powinien stosować zasadę inną a mianowicie, powinien okazać pewną chęć przyjsioia gminom Lwowa i Krakowa, tak wydatkami szkolnymi przeciążonych, z pewną pomocą. Wszyskich nas zainteresowała kwestya budowy szkół.

P. Długosz w szerokim i długim wywodzie wykażał, że ta sprawa wymaga szczególniejszego rozpatrzenia, i że ustawa szkolna, odnosząca się do budowy szkół zostaje w pewnej sprzeczności z instrukcją wydaną przez Radę szkolną krajową. I tu zatem reforma musi nastąpić. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na niedomagania, które wprost zagrażają pewnem zmarnotrawieniem 10-milionowego funduszu budowy szkół. W dyskusji szkolnej jaka się odbyła w komisji, skonstatowano, że cały ten wielki dział, który nosi tytuł: „Budowa szkół“ nie może być należycie prowadzony, że przedewszystkiem daje się odczuwać wielki brak departamentu technicznego w Radzie szkolnej krajowej, że z drugiej strony odczuwa się brak nadzoru nad wykonaniem budowy szkół, a nareszcie, co jest rzeczą wprost przeważającą, brak wszelkiej organizacji techniczno-wykonawczej w kraju. Przedsiębiorstwo, które się opiera na promiesie 10. milionowej, w każdym innym kraju wywołałoby pewną konsolidację techniczno-wykonawczą, znalazłaby się instytucja czy spółka, która by

ten wielki interes z korzyścią dla siebie i dla kraju przeprowadziła. U nas niestety tego wszystkiego niema i jak w komisji szkolnej się pokazało, rzecz ta zdana jest na łaskę i nieforskę losu.

Pokazał się przy tem przerażający brak sił wykonawczych w kraju całym, okazało się, że budowle te spoczywają w rękach zupełnie nie ukwalifikowanych. A przecież i taki stan rzeczy trzeba do pewnego stopnia błogosławić i powiedzieć sobie, że dobrze, że jest ktoś, który te sprawy źle, bo źle — ale przecież prowadzi.

Były i są narzekania na to, że szkoły są źle budowane, że w krótkim przeciągu czasu grożą jeżeli nie ruiną to demolacją tak, że w krótkim czasie zajdzie potrzeba nowych inwestycji w budynkach — niedawno postawionych. Z tego powodu należałoby bądź co bądź obmyśleć coś, ażeby to wielkie przedsiębiorstwo wyszło istotnie na korzyść kraju.

Przy tej sposobności pozwolę sobie zauważyć jeszcze jedno. Słyszeliśmy niejednokrotnie w Sejmie narzekania na krok techników. JE. p. Namiesnik, Rada szkolna krajowa i Wydział krajowy skartą się na brak przerażający sił technicznych w kraju, ale ostatecznie na skargach się kończy, bo ostatecznie Sejm niczego nie przedsięwziął, ażeby tym brakiem w jakikolwiek sposób zaradzić.

Muszę tu zwrócić uwagę, że n. p. szkoła politechniczna we Lwowie, jedyna wyższa szkoła techniczna w Polsce, jest bądź co bądź po macoszemu traktowana, że ta szkoła w porównaniu do innych w Monarchii może się chyba poszczycić zaniedbaniem tak z jednej strony rządu, jakoteż — muszę to powiedzieć otwarcie — ze strony Wysokiego Sejmu. Skoro więc mamy braki i to braki przerażające na polu organizacji technicznej w kraju, to należy koniecznie żądać, ażeby Sejm tę sprawę wziął w swoje ręce, by tym katastrofom, które na tem polu w kraju się zdarzają, w jakikolwiek sposób zapobiedz.

Wracając do spraw szkolnych pozwolę sobie poruszyć sprawy nauczycielskie to jest zbiór najrozmaitszych niedomagań na polu praw i obowiązków nauczycielskich. Wysoki Sejm częściowo uznał te braki, regulując przed kilku laty pobory nauczycielskie, ale równocześnie zaznaczył, że ta regulacja jest tymczasową, i że w krótkim przeciągu czasu, mianowicie w r. 1911 nadarzy się sposobność doprowadzenia tych anormalnych stosunków do jakiegoś należytego poziomu.

Niestety te nadzieje spełnić się nie mogły z powodów, o których szanownym Panom p. wiadomo. Ale z tego wynika, że cały ten obszar spraw wymaga rozpatrzenia, gdyż nauczycielstwo rozgorczyło i stanowczo nie przyczynia się do rozwoju szkolnictwa, lecz przeciwnie, jest jednym z powodów wielu braków i niedomagań jego. Rokrocznie nauczycielstwo przedstawia swoje postulaty, nie powinien nadal pozostać bez odpowiedzi. Niedomagania te są dwójakie: z jednej strony odnoszą się do organizacyjnych spraw szkolnych a z drugiej strony do poprawy bytu nauczycieli. Nauczycielstwo od wielu lat zwraca uwagę Wys. Sejmu na swoje bardzo przykre położenie materialne, domaga się stale zrównania płac z poborami urzędników 4. rang najniższych, wprowadzenia systemu płac osobowo-klasowego, za-

prowadzenia awansu automatycznego, zniżenia lat służby do 35, przyznania nauczycielom szkół jednoklasowych dodatku za kierownictwo i wydania pragmatyki służbowej. Pod tym ostatnim względem muszę być innego zdania aniżeli p. Stanisław Henryk hr. Badeni, który twierdził, że ustawy dotychczasowe zastępują do pewnego stopnia pragmatykę służbową. Nie pozostanie nic innego jak sprawę tę dokładnie rozpatrzyć, dlatego że innym sposobem się jej nie załatwi.

Dalszą boleścią nauczycieli jest ustawa emerytalna dla wdów i sierot po nauczycielach. Istotnie byłby już czas zastosować dobrodziejstwa emerytalne ustaw państwowych także do nauczycieli.

Wogóle acz nie jest w tej chwili czas i pora, aby rozstrząsać wszystkie postulaty odnoszące się do poprawy bytu nauczycieli, muszę podnieść z naciskiem, należy je wszystkie jak najprędzej życzliwie rozpatrzyć, aby wreszcie wnieść w szeregi nauczycielskie te uspokojenia, jakie daje pewność bytu materialnego.

W tegorocznej debacie szkolnej wystąpił na widownię nowy moment: szkoły mniejszości narodowych.

Szanowny p. Lewicki omawiając naszą ustawę szkolną zarzucił, że ona wprost majoryzuje mniejszości narodowe, że z tego powodu Rusini czują się bardzo pokrzywdzeni, że ustawa zasadnicza konstytucyjna wprost przewiduje ochronę mniejszości narodowych w dziedzinie szkolnictwa. (Dok. nast.)



Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego

Przygotowany staraniem kraj. „Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi“ odbędzie się w Krakowie z następującym programem:

W środę 10. sierpnia br. posiedzenie Wydziału „Związku nauczycielstwa słowiańskiego“ w Austrii.

W czwartek 11. sierpnia br. Walne zgromadzenie „Związku nauczycielstwa słowiańskiego“ z następującym porządkiem dziennym:

- 1). zagajenie;
- 2). przyjęcie regulaminu obrad;
- 3). sprawozdanie z czynności Wydziału za lata 1908 do 1909.

- 4). sprawozdanie kasowe;

5). Referaty na temat: Program działalności „Związku“:

- a). w społeczeństwie; b). wśród nauczycielstwa.
- 6). Pragmatyka służbowa i ustawa dyscyplinarna dla nauczycielstwa ludowego.

Wnioski Wydziału „Związku“:

- a). zmiana statutu; b). wkładki organizacyjne nauczycielskich do „Związku“; c). nauczycielskie kursa uniwersyteckie; d). wycieczki nauczycielskie; e) nauka języków słowiańskich; f). nauczycielskie schroniska i sanatoria; g). słowiańskie biuro inseratowe; h). zniżki kolejowe dla nauczycielstwa.

8. Oznaczenie miejsca przyszłego Zjazdu.
- 9). Wybory do Wydziału „Związku“ na lata 1910 do 1912.
- 10). Wnioski samoistne.
- 11). Posiedzenie nowego Wydziału wieczór, na którym odbędzie wieczorek powitalny dla przybyłych gości.

W piątek dnia 12 sierpnia: Uroczysty zjazd nauczycielstwa słowiańskiego ze wszystkich krajów austriackich.

- 1). Zagajenie.
- 2). Wybór honorowych prezesów Zjazdu.
- 3). Powołanie sekretarzy.
- 4). Przemówienie delegatów i Reprezentantów.
- 5). Przyjęcie projektu pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa.
- 6) Referaty na temat: *Obraz szkoły ludowej w Austrii*: a) obecnej — b) przyszłej.
- 7). Zakończenie zjazdu.
- 8) Uroczysty bankiet.

Wieczór: Uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim i ludowym.

W sobotę 14. sierpnia Zwiedzanie miasta i jego pamiątek; wycieczki w okolice Krakowa, do Wieliczki i Okocima.

W niedzielę 15. sierpnia: Wycieczka do Morskiego Oka.



Z Rady państwa.

Nareszcie komisya szkolna obradowała nad wnioskiem posła dra Tomaszewskiego w sprawie utworzenia... przybocznej Rady szkolnej.

Posel Drtina wniósł wybór subkomitetu do opracowania projektu co do załań i kompetencji tej rady.

Posel Gessmann wniósł rezolucję, w której wzywa się ministerstwo oświaty, aby ważne organizacyjne sprawy szkolne traktowało drogą publicznych ankiet.

Posel Kemetter wniósł pomnożenie posad referentów fachowych w sprawach szkolnych na koszt systemizowanych posad prawniczych i zrównanie kompetencji tych nieprawników z kompetencją urzędników jurydycznych.

Wskazane powyż wnioski świadczą o nędznej wegetacji komisji szkolnej, nieprzyzwyczajonej do jakiegokolwiek roboty, bo rzecz naturalna nie pragnie tego żaden minister, aby go odncśna komisya ponağłała do wprowadzenia ulepszeń lub reform w jego zakresie działania. Powtóre do komisji szkolnej tak sejmowej jak i parlamentarnej wybiera się zawsze i przeważnie największych idiotów, których jedynym ratunkiem bywa wybór subkomitetu albo jakiej ankiety, bo te zazwyczaj nic nie robią, a wówczas brak materiału komisji.

Już chwała Bogu 3. lata istnieje pierwszy parlament ludowy, wyszły z powszechnego prawa gło-

sowania... więc spytajcie się: co dobrego zrobił on dla narodów? Czy wobec tego można mieć nadzieję, że komisye lepiej działać będą?

Więc też słusznie lud wiejski woła: Niema rządu w Austrii! Ministrowie robią co chcą — posłowie trudnią się rozlicznymi szacherkami, wy zaś pp. wyborcy za prawa konstytucyjne i niedołączność posłów cieszcicie się i plaćcie coraz więcej...!!



Głosy od Przyjaciół.

Z zbarazkiego 29. kwietnia 1910.

Pragnę niniejszem wyrazić uznanie i podziękę Redakcyi za wszystkie artykuły w tym roku umieszczone, które „Szkolnictwo“ uczyniły tak dzielnym pismem, że się go wit a jak milego gościa, osobliwie, gdy nas wiąże długoletnia przyjaźń.

Szczególniejsze wrażenie wywrzeć musiał patriotyczny artykuł p. t. „Apel miliona dzieci alfabetów w Galicyi“ — który odkrył publicznie największą ranę u naszego narodu. Bo czyż to nie straszny skandal, gdy w 500-letnią rocznicę Grunwaldu magnaci, obszarnicy, burmistrzowie w miastach i różni dygnitarze autonomiczni zamiast pomyśleć o zmażaniu hańby naszej Ojczyzny i poprzeć żądanie Apelu o zakładanie szkółek we wszystkich gminach oraz przyspieszenie budowy szkół przy pomocy 10cio milionowej pożyczki, rozbijają się w tym roku jubileuszowym o wyszachrowanie jak największej liczby konsensów szynkarskich?!!

Lud wiejski broni się przed karczmą, śle protesty do władz o nadawanie szynków, których namnożyło się tyle, że stały się one powodem powszechnego pijaństwa w kraju — natomiast liczne Rady gminne w miastach czynią zabiegi o pomnożenie szynków, a nasi magnaci wprowadzają nowy rodzaj pańszczyzny na szynkarzy. O biednej szkółce ludowej nikt jakoś pomyśleć nie chce! Oj naprawdę smutny to rok jubileuszowy. Ubogi nasz kraj liczy z górą 21. tysięcy szynków, z których utrzymuje się przeszło 84. tysiące osób, podczas gdy szkół ludowych posiada zaledwie... 4.700!!... Pytam się, czy wobec takiego stanu można myśleć o podniesieniu moralnym i materyalnym naszego kraju? B....

Z cieszanowskiego 3. maja 1910.

Komitet centralny stronnictwa narodowych-demokratów rozesłał do swoich agitatorów okólnik, jak mają pracować przeciw ludowcom. Między innymi zawiera on osobny ustęp, poświęcony nauczycielstwu ludowemu. Mianowicie twierdzi okólnik, „że wszystkich wrogów nauczycielstwa popierają ludowcy, że narodowi demokraci byliby już dawno sprzątnęli

wiceprezydenta dra Dembowskiego oraz jemu oddanych inspektorów krajowych i okręgowych, gdyby nie ludowcy. Również i płace nauczycieli byłyby już za staraniem wszechpołaków podwójne — ale ludowcy sprzeciwili się temu, nie chcąc dopuścić do obciążenia chłopów nowymi podatkami.

Takie nauki zawiera okólnik katechetyczny stronnictwa zgubnego w kraju, a usiłującego za wszelką cenę zniszczyć samodzielne stronnictwo ludowe.

Cześć i dzięki redakcyi naszego kochanego „Szkolnictwa“, które przy każdej sposobności wykazuje i podkreśla kręćta wszechpolskich działaczy. Dość wspomnieć słowa hetmana endeków dra Głębińskiego, który sprzeciwił się żądaniu 50% zasiłku z funduszu państwowego na potrzeby szkolnictwa ludowego — lecz natomiast nie wahał się popierać naszych wrogów Niemców i szkodliwego systemu br. Bienerta. Dziś „patryotyczna“ robota p. Głębińskiego, Battaglii, Buzków, Grabskich etc. wykazała dobitnie, że to klika macherów, która wydzierżawiła polskość i auto namiętność dla swoich osobistych interesów. „Szkolnictwo“ było też pierwszym pośród naszej prasy zawodowej, które zwróciło uwagę na krećta robotę endeków; ono też statecznie wzywa zbłąkane jednostki do wycofania się z tego wstrętnego obozu. Pracuję w takich stosunkach, gdzie wszystkie stronnictwa czochają na rozbić naszego ludu — to też widzę, że najwstrętniejszych środków chwytają się endecy, bo nie gardzą oni intrygą, oszczerstwem a nawet denuncjacją. Wielu dzielnych nauczycieli z partyi ludowej padło ofiarą ich szatańskiej roboty.

Przykro mi niezmiernie, że w powiecie naszym niezwykle mało odbiorców „Szkolnictwa“ — a także i innych czasopism. Są wprawdzie jednostki, rozumiejące potęgę prasy zawodowej i czytające kilka pism własnych, lecz takich na palcach policzyć można; za to ogół na wszystko obojętny i dla żywotnych spraw naszych zupełnie bierny. Niebawem napiszę co innego, bo sądzę, że korespondencje z kraju są Wam pożądane.

O.

Z ruchu nauczycielskiego.

Branice.

W dniu 16. kwietnia odbyło się drugie z rzędu w bieżącym roku posiedzenie Ogniska miejscowego. Po zagajeniu przez przewodniczącego kol. Stefana Lityńskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przez sekretarza Juliana Niewiadomskiego przystąpiono do wyczerpania porządku dziennego, który był następujący:

1. Sprawozdanie delegata ze zjazdu delegatów w Rzeszowie. 2. Petycja nauczycieli ludowych. 3. Kwe-

styonaryusz „Komitetu Reformy szkół“. 4. Powołanie do życia koła powiatowego. 5. Założenie Samopomocy koleżańskiej. 6. Wybór delegata do Rady szkolnej okręgowej. 7. Mianowanie tymczasowych nauczycieli przez Radę szkolną krajową. 8. Stosunek K. Z. N. L. do P. I. P. w rzeczach czysto zawodowych. 9. Sprawaniżek kolejowych. 10. Wnioski członków. 11. Uiszczanie wkładek za ubiegły kwartał 1910. 12. Rozdanie legitymacji. 13. Zamknięcie posiedzenia.

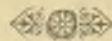
Po kilkugodzinnej dyskusji i uchwaleniu odpowiednich wniosków co do spraw objętych porządkiem dziennym postanowiono na wniosek kol. Józefa Okulczyka przesłać kwotę 20 K. na dar grunwaldzki. Po odbytem posiedzeniu spędzili zgromadzeni na zwyczaj mile parę godzin na pogawędce przy gościnnym stole gospodarzy PP. Urbańskich.

Ulanów.

Od długiego czasu było tu cicho i głucho dla braku organizacji. Dopiero obecnie rozwiła się atmosfera energiczności działacza kol. G., który wygłosił na koleżańskim zebraniu śliczny odczyt na temat „Potrzeby i znaczenia organizacji nauczycielskiej“ — czem zdziałał, iż zaraz zawiązało się tutaj „Ognisko“ — a niebawem utworzone zostanie powiatowe Koło. Pracy jest bardzo wiele, lecz i chętnych do niej znajduje się dosyć — tylko, że nasz powiat z powodu rozrzuconych wsi i sławnych dróg „galicyjskich“ oraz z powszechnej nędzy, nie mógł się ześpolić ku wspólnemu działaniu. Jest jedna nadzieja, że nasze „Ognisko“ pobudzi do życia inne, a wówczas życie nauczycielskie uderzy tu pełnym tętnem.

Piwniczna.

„Ognisko“ założone w r. 1909 pracuje energicznie, o czem świadczą sześć posiedzeń — oraz 17. spraw załatwionych. Onegdaj odbyło się Walne zgromadzenie, na którym po załatwieniu spraw natury wewnętrznej, wybrano nowy Zarząd i komisję kontrolującą. Zgromadzenie uchwaliło zachęcać okolicznych członków do wytrwałej walki o słuszną pracę pokrzywdzonego nauczycielstwa oraz wzywać naucz. do czytania pism zawodowych. Mamy nadzieję, że obecny Zarząd „Ogniska“ aczkolwiek pracuje w trudnych nad wyraz warunkach, nie zrazi się przeciwnościami pomnąc, że słuszną sprawą zwyciężyć musi. —



KONKURS T. S. L.

na elementarz dla dorosłych analfabetów.

Brak celowo i umiejętnie ułożonego podręcznika do nauki czytania i pisania, zastosowanego do potrzeb dorosłych analfabetów, Zarząd Główny TSL. pragnie usunąć i w tym celu rozpisuje konkurs na odpowiedni elementarz wraz z czytanką. Nauka czytania i pisania winna być oparta na najnowszych wynikach wiedzy i doświadczenia pedagogicznego w pracy nad analfabetami dorosłymi. Ustęp do czytania i pisania przeznaczony mają być w swej treści ściśle stosowane do pojęć i potrzeb osób dorosłych. Rozszerzając zakres ich wiadomości, winny równocześnie

nie być przedstawione w formie poprawnej i łatwo zrozumiałej, tak iżby nie wymagały osobnych objaśnień ustnych. Uwagi powyższe tembardziej obowiązują autorów co do czytanek, kończących właściwy elementarz, które nadto mają zawierać treść wybitnie patriotyczną. W układzie całości mają być w miarę możliwości uwzględnione klisze z poprzednio przez TSL. wydane Elementarza dla samouków przez Stefana Zaleskiego. Termin konkursu 15 sierpnia 1910. Za prace najlepsze przyznaje Zarząd główny T.S.L. dwie nagrody: I w kwocie K. 300, II w kwocie K. 150. Rękopisy prac konkursowych nadesłać należy pod adresem: Zarząd główny T.S.L., Kraków, Floryańska 15., z załączeniem imienia, nazwiska i dokładnego adresu autora w kopercie zapieczętowanej, i opatrzonej tem samem godłem, co i rękopis. Skład Sądu konkursowego złożony zostanie z najwybitniejszych rzeczoznawców i członków Zarządu Głównego T. S. L. i ogłoszony w pismach osobno.

Za Zarząd Główny T. S. L.

Prezes: Dr. Ernest Bandrowski mp.

Sekretarz: Antoni Januszewski mp.



Wspomnienia pośmiertne.

Franciszek Lachiewicz naucz. 5-kl. szk. m. w Rymanowie (Sanok) zmarł 22. lutego br. w 39. r. życia a w 18. r. służby.

Jadwiga Mykittkowa naucz. I-kl. szkoły w Kozdarach (Zbaraż) zmarła 26. lutego br. w 33. r. życia a w 10. r. służby.

Stanisław Giertowski naucz. I-kl. szkoły w Wience (Mościska) zmarł 26. lutego br. w 25. r. życia, a w 4. r. służby.

Karolina Steinówna nauczycielka w Lisowicach (Dolina) zmarła w 30 roku życia a w 10 roku służby.

Franciszek Biliński, kier. 2-kl. szkoły w Rzepińcach (Buczacz) zmarł w 50 roku życia a w 25 roku służby.

Edmund Wojciechowski nauczyciel w Wadowicach Górnych zmarł z. m. po długiej i ciężkiej chorobie na suchoty. Duchowienstwo oddało bezinteresownie ostatnią posługę nieboszczykowi, zaś nauczycielstwo złożyło bieżącej wdowie i sierotom skromny zasiłek. Na pogrzebie był nowo mianowany ins. p. Polek i dyr. szkoły p. Słósarek z Mielca.

Cześć Ich pamięci!

Wiadomości potoczne.

Złoty jubileusz literackiej pracy obchodzi w tym roku Józef Chłciszewski, były nauczyciel ludowy, który ująwszy następnie pióro w rękę, położył około podniesienia oświaty ludu polskiego w Poznańskim niezmiernie i niespożyte zasługi. To też całe polskie społeczeństwo stara się złożyć Jubilatowi hołd miłości,

wdzięczności i uznania. Korzystając ze sposobności składamy niniejszem: *Cześć nieustrudzonemu pracownikowi!*

Niech mówią cyfry. I Aby przekonać naszych fałszywych „dobrodzieli“, którzy mają na tyle bezcelnej odwagi, iż śmiają twierdzić i głosić, że obecne płace nauczycielskie są bardzo piękne — a tylko agitatorzy wywołują niezadowolonych dla swoich celów, pragnących być cyfrą, boć one chyba najlepiej udowodnią straszne pokrzywienie nauczycielstwa ludowego w stosunku do wynagradzania w innych zawodach. Oto Rada pow. w Tarnowie na posiedzeniu z. m. uchwaliła dla drogomistrza, jako *podurzędnika* płacę roczną 1.600 koron oraz prawo do 5ciu dodatków pięcioletnich po 200 koron i zwrot kosztów objazdu. Wyjaśniamy, że kursa na drogistrzów trwają 6 miesięcy, zaś od kandydatów żąda się ukończonej szkoły wydziałowej lub 2 kl. gimnazyalnej.

Hołd życzliwemu przełożonemu. Dnia 10 z. m. święcił piękną uroczystość 30. letniej pracy p. Władysław Winogrodzki, inspektor szkolny w Bohorodczanach. W uroczystości tej oprócz licznie zgromadzonego nauczycielstwa wzięli udział reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Jubilata powitał okolicznościowym przemówieniem delegat nauczycieli, następnie przemówił jeden z Rusinów wyrażając wdzięczność nauczycielstwa dla swego pod każdym względem przychylnego inspektora. Śpiewy polskie i ruskie oraz kantaty zakończyły tę prawdziwie serdeczną uroczystość.

OD REDAKCYI. Tylko stała i wytrwała agitacja można rozpowszechnić gazetę, dlatego apelujemy do naszych Czytelników i Czytelniczek, aby zachęcali sąsiadów i znajomych do zaprenumerowania „Szkolnictwa“.

„KRYTYKA“, miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce, w zeszycie za miesiąc maj zawiera: Część pierwsza: 1. (f.): Princeps movens. 2. Ze socjologii współczesnej. II. Edward Grabowski: Utopie społeczne. 3. H. Orsza: Wychowanie narodowe. 4. Junius: Współcześni politycy polscy. XVIII. Alfons Parczewski. 5. Lew Tołstoj: List. 6. Dr. R. Beres: Uprzemysł Galic. 7. Przegląd: I. W sprawie żydowskiej II. Pierwszy zjazd młodzieży postępowo-niepodległościowej. III. Dokumenty postępu, Z dziedziny szkolnictwa. IV. W sprawie obchodu grunwaldzkiego. 8. Sprawozdania naukowe. — Część druga: 1. Kaz. Rychłowski: Z poezji „Młodej Belgii“. 2. Dr. Wł. Koziński: Eros. Fragment z życia i twórczości Michała Anioła. 8. Jan Grabowski: Pogromca bogów (A. Niemojewskiego „Bóg Jezus“). 4. Wacław Sieroszewski: Widmo sakurskie. 5. T. Nalepiński: Tad. Micińskiego „Nietota“. 6. M. Smolarski: Ty wiecznie trwasz... 7. Tad. St. Grsbowski: List południowo-słowiański. 8. W. F.: Najmłodszy w literaturze polskiej. III. Piosenkarz „Zielonego balonika“. 9. Przegląd: I. Stare i nowe prospekty miasta Lwowa. II. Ruch umysłowy w Poznaniu. III. Tow. dla popierania nauki polskiej. IV. „Kłatwa“ w Warszawie. 10. Sprawozdania z nowości literackich. Dodatek artystyczny: Michał Anioł: Mojżesz—Stworzenie człowieka.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Kraków, ulica Stachowskiego L. 14.

The Premier Cycle Co. podaje, że „Helical Premier“ zaliczyć należy do najlepszych rowerów, bo i taką też opinię przeświadczył sobie w całej Anglii. Miłośnicy jazdy na kole mogą się zwrócić z całym zaufaniem do głównego składu tychże rowerów u S. Bucksann w N. Sączu.

Przygotowawczy kurs do egzaminu wydziałowego z trzeciej grupy (rysunkowo technicznej) — ze szczególnem uwzględnieniem geometrii wykreślnej, rysunków i slöjdu — urządza „Ognisko krajowego Związku nauczycielskiego“ we Lwowie — w czasie wakacyjnym, pod nader przystępnymi warunkami

Ze względu na ograniczoną liczbę uczestników i uczestniczek należy wcześniej nadsyłać zgłoszenia, lub osobiście informować się w lokalu „Ogniska krajowego Związku“ we Lwowie przy ul. Zielonej 1. 13 codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem.

Półtora miliona koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygarętowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, ludzko tem, że są cennie, a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób Bibutek cygarętowych:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.
w opasce 4 hal.

Apeluję do P. P. Nauczycieli, aby celem rozszerzenia bibutek „POBUDKA“ pomiędzy ludem, jak najliczniej żądali okasów, które bardzo chętnie posyłam darmo i oplatnie.

Fabryka tutek i bibutek cygarętowych

Mr. W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby, a żądajcie naszych.

Koledzy i Koleżanki! Prosimy Was pamiętać o przy każdej sposobności o funduszu posagowym dla sierot po nauczycielach i o funduszu prasowym, z którego pokrywamy koszty wysyłanych egzempl. dla posłów do Sejmu i Rady państwa.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie
o godzinie 7. rano i o 2. po południu.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ wynosi na prowincyi z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 kor. — Z dwurazową przesyłką miesięcznie 3 kor. 20 gr., kwartalnie 9 kor. 50 gr.

We Lwowie prenumerata za oba wydania wynosi 2 kor. miesięcznie, z dwukrotną dostawą do domu o 60 groszy więcej.

Światowej sławy	rowery	eleganckie, lekkie, trwałe i tanie są:		Katalogi darmo i oplatnie Wyłączna sprzedaż: S. Buksan w N. Sączu.
-----------------	--------	--	--	--

„Przewodnik Zdrowia“

Miesięcznik poświęcony pielęgnowaniu zdrowia wedle praw przyrody.

Przedpłata roczna w Austrii . . 6 koron.

Redaktor i nakładca: Dr. Czarnowski, Berlin, Weissenburgerstr. 27.

Numery okazowe na żądanie darmo i oplatnie.

Miliony gospodyń czyszczy

Extraktem

Globus

Najlepsza w świecie pasta do metali.

Jako **najwygodniejszą i najaromatyczniejszą** przymieszkę

do kawy polecamy **prawdziwą**: Francka w 1½ kg. skrzyneczkach z marką fabryki. **Młynek do kawy,**

Już w tym roku urządza firma Henryka Francka Synowie w naszym kraju, a mianowicie w Skawinie pod Krakowem nową fabrykę.

Franciszek Rapacz

majster blacharski

w Nowym Sączu—Rynek B-C

posiada na składzie wszelkiego rodzaju wanny i niasadówki, oraz w wielkim wyborze naczynia kuchenne z własnej pracowni jakoteż z pierwszorzędných fabryk.

Przyjmuje nadto wszelkie zamówienia, wchodzące w zakres artystycznego blacharstwa, uskuteczniając je szybko, starannie i po cenach umiarkowanych. Wykonuje także krycie dachów na kościołach, szkołach i prywatnych budynkach.

Szan. Odbiorców
naszego pisma, którzy zalegają
z przedpłatą,

prosimy o rychłe nadesłanie prenu-
meraty, albo zawiadomienie listem
lub kartką korespondencyjną, kiedy
przeszła na ten cel pieniądze. Niko-
mu bowiem gazetki nie narzucamy,
i dlatego pragniemy wiedzieć, kto
jest naszym prenumeratorem, a kto
bezpłatnym czytelnikiem.

Administracja „Szkolnictwa”.

Ważna nowość
dla P. T. Nauczycieli i Nauczycielek.

Księgarnia Józefa Meinharta w Jaro-
sławiu poleca świeżo wydany

**PRZEWODNIK METODYCZNY
DO NAUKI RACHUNKÓW**

w szkołach typu niższego i wyższego,
opracował Wł. Traczyński.

Cena egz. opr. 3 K. z przes. K. 3 45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Kurs przygotowaw-
czy i repetytoryjny do
egzaminu wydziało-
wego z grupy II.**

rozpocznie się w lipcu b. r.

Bliższych informacji udzieli
p. F. Szczurkiewicz, nauczyciel
c. k. semin. naucz. męsk.
we Lwowie ul. L. Sapiehy 57.

Dobra tania zdrowa

musi być kawa familijna. Taką zaś
jest tylko Kathreiner-Kneippowska
kawa słodowa, jeżeli gospodyni ma tę
przezorność, że przy zakupie żąda
wyraźnie Kathreiner i przyjmuje tylko
takie paczki, które opatrzone są tem
nazwiskiem i podobizną proboszcza
Kneippa jako marką ochronną.

pol. d.

Na obecną porę

polecamy:

Ogród ozdobny wraz z sposobem jego zakładania i pielę-
gowania kwiatów dekoracyjnych, (400 rycin). Cena 4 korony.
Drobne gospodarstwo wiejskie, wydanie popularne
1 kor. 40 hal.

O hodowli drzew i krzewów owocowych, (61 ry-
cin 80 hal.

„Zielnik lekarski”. Dra Czarnowskiego z tabl. kolor. i prze-
pisem użycia ziół w różnych chorobach 6 K. 30 hal.

ADMINISTRACJA „SZKOLNICTWA”.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Największa
wygrana
ewent.
600.000 mk.

Ogłoszenie
szczęścia.

Za wygrane
ręczy
państwo.

Zaproszenie do udziału

w grze

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loterii pie-
niężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:

Marek	560,000
"	550,000
"	540,000
"	530,000
"	520,000
"	515,000
"	510,000
"	305,000
"	303,000
"	302,000

główna wygrana a

Marek	300,000
"	200,000
"	100,000
"	60,000
"	50,000
"	45,000
"	40,000
"	30,000
"	20,000
"	15,000
"	10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów
z 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

połowię losów musi przypaść wygrana w udziale

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50 000 m - wzrasta w kl.
VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu
7 koron

połowy losu
3.50 Kor.

ćwierć losu
1.75 kor

Urzędowy plan ciągnień oraz wkładki do dalszych klas ja-
koteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.

Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 31. maja 1910.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36.

To oddzielić

Bestellbrief an Herrn Samuel Heckscher senr.,
Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir	{	ganzes Los á M. 6.—	(Kr. 7 —)
		halbes " " " 3.—	(" 3.50)
		viertel " " " 1.50	(" 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einliegend
per Postanweisung
wollen Sie durch Nachnahme erheben

Nicht Zu-
treffendes
zu durch-
streichen

Drukarnia J. Litwińskiego w Warszawie.